

Migracja jest większa niż się przypuszcza

29 grudnia 2018

W skali globu dane na temat migracji są obarczone poważnymi błędami. Tymczasem informacje takie mogą być niezwykle przydatne, na przykład dla rządów krajów, które z migracją muszą się mierzyć.

W świątecznym numerze „PNAS” („Proceedings of the National Academy of Sciences”) dwóch naukowców z University of Washington zaprezentowało nową metodę statystyczną oceny przepływu ludności pomiędzy krajami. Ich analizy wykazały, że poziom migracji, definiowanej jako przeniesienie się do innego państwa i pozostanie tam przez co najmniej rok, jest wyższy niż się ocenia. Jednocześnie jest dość stabilny. W latach 1990–2015 migracja zmieniała się w przedziale 1,1–1,3 procent populacji. Ponadto od roku 1990 do domów powróciło około 45% migrantów. To znacznie więcej niż pokazują inne szacunki.

Lepsza ocena zjawiska migracji pomoże zarówno samym migrantom, jak i ludziom, którzy się nimi zajmują, stwierdza autor nowych badań, profesor statystyki i socjologii Adrian Raferty.

„Przygotowanie się na migracje nie jest proste. Potrzebujesz wszystkiego, od infrastruktury medycznej i personelu po szkoły podstawowe. Rządy potrzebują więc dokładnych informacji demograficznych, by się przygotować” – dodaje uczony.

Gdy przyjrzymy się danym uzyskanym za pomocą nowej metody zauważymy, że najwięcej ludzi migruje w ramach tych samych kontynentów i regionów geograficznych. Widoczne są tutaj dwa wyjątki. Mieszkańcy Ameryki Łacińskiej i Karaibów przenoszą się przede wszystkim do Ameryki Północnej, a mieszkańcy Oceanii migrują głównie do Europy. W przypadku wszystkich innych kontynentów i regionów największa migracja odbywa się wewnątrz nich.

Badania wykazały, że nowa metoda jest dokładniejsza niż pozostałe. Jej autorzy przeprowadzili testy, które polegały na ocenie tej migracji, na temat której istnieją dobre wiarygodne dane, a uzyskane wyniki porównano z tymi danymi. Okazało się, że nowy model myli się w mniejszym stopniu niż inne.

Model Raferty'ego i jego byłego studenta, Azose'a, pokazuje wyższą migrację niż inne modele przede wszystkim dlatego, że wykazuje wyższą niż inne migrację powrotną. Na przykład model ten twierdzi, że w latach 1990–2015 w każdym pięcioletnim okresie do domów powracało 67–87 milionów migrantów. Dla porównania, inny szeroko używany model, który oblicza minimalną ratę migracji, stwierdza, że w pięcioletnim okresie do domów powraca 34–46 milionów migrantów.

Azose i Raferty rozbili też migrację na emigrację, migrację powrotną i migrację tranzytową, gdy migrant przemieszcza się pomiędzy dwoma krajami, z których żaden nie jest jego krajem urodzenia. Naukowcy wyliczają, że w latach 1990–2015 ponad 60% ruchu migracyjnego stanowiła emigracja. Migracja tranzytowa nigdy nie przekroczyła 9%, a migracja powrotna to aż 26–31 procent ruchu migrantów. W sumie w ciągu wspomnianych 15 lat do swoich krajów rodzinnych powróciło około 45% migrantów.

Interesująco wygląda zestawienie największych ruchów migracyjnych w latach 2010–2015. Największa emigracja miała wówczas miejsce z Meksyku do USA (2,1 miliona osób), z Syrii do Turcji (1,5 miliona) i z Syrii do Libanu (1,2 miliona). W tym samym czasie migracja powrotna objęła 1,3 miliona osób, które z USA wróciły do Meksyku, 380 000 wyjechało ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich do Indii, a 358 000 przeniosło się z Ukrainy do Rosji. Z kolei migracja tranzytowa wyglądała następująco: z terytoriów palestyńskich do Jordanii za pośrednictwem Libii (141 000), z Sudanu Południowego do Etiopii za pośrednictwem Sudanu (73 000) oraz z Iraku do USA za pośrednictwem Syrii (55 000).

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Washington.edu

Źródło: KopalniaWiedzy.pl